

8.01.23

niedziela, godz. 12.30
NFM, Sala Czerwona

Wirtuozowski poranek

Sara Dragan – skrzypce
Sławomir Cierpik – fortepian

Program:

Giuseppe Tartini (1692–1770)
Sonata g-moll „Z diabelskim trylem” [15']
I. *Larghetto ma non troppo*
II. *Allegro moderato*
III. *Andante*
IV. *Allegro assai – Andante – Allegro assai*

Tomaso Antonio Vitali (1663–1745)
Chaconne [10']

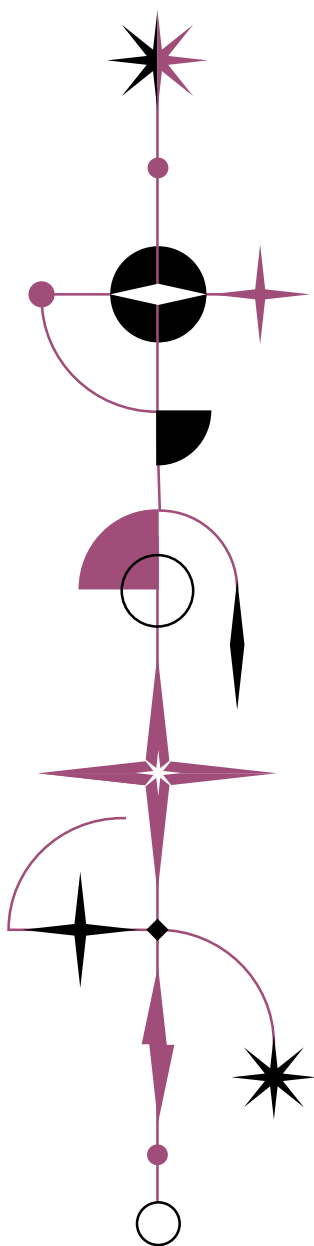
Ernest Chausson (1855–1899)
Poème op. 25 [16']

Niccolò Paganini (1782–1840)
I palpiti – wariacje op. 13 (oprac. F. Kreisler) [10']

Heinrich Wilhelm Ernst (1812–1865)
Grand Caprice wg „Króla olch” F. Schuberta op. 26 [5']

Camille Saint-Saëns (1835–1921)
Caprice d'après l'Étude en forme de Valse ze zbioru *Six études*
op. 52 (oprac. E. Ysaÿe) [7']

Jenő Hubay (1858–1937)
Carmen – fantasie brillante [10']



Sara Dragan jest jedną z najbardziej obiecujących polskich skrzypaczek młodego pokolenia. Podczas recitalu z towarzyszeniem pianisty Sławomira Cieplika wykona ona szereg wirtuozowskich dzieł barokowych i romantycznych. Zabrzmią więc należące do kanonu literatury skrzypcowej dzieła Giuseppe Tartiniego czy Tomasa Antonia Vitaliego, ale i te pióra legendarnego Niccolò Paganiniego czy Camille'a Saint-Saënsa.

Koncert rozpocznie dzieło włoskiego kompozytora, skrzypka, a zarazem teoretyka muzyki epoki późnego baroku – Giuseppe Tartiniego. Na przestrzeni lat umiejętnie łączył on działalność koncertową i pedagogiczną. Na początku osiemnastego stulecia niespełna trzydziestoletni Tartini został kapelmistrzem i równocześnie koncertmistrzem w Bazylice św. Antoniego w Padwie. W międzyczasie udał się również do Pragi, gdzie brał udział w koncertach koronacyjnych cesarza Karola VI na króla Czech. Ostatecznie powrócił jednak na stanowisko kapelmistrza w Padwie, które to piastował aż do śmierci w 1770 roku. Bycie aktywnym instrumentalistą nie przeszkodziło mu jednak w tworzeniu własnej instytucji pedagogicznej. Pod jego nazwiskiem powstała bowiem Scuola di Nazioni – miejsce kształcenia młodych adeptów m.in. pod kątem nauki techniki gry skrzypcowej oraz kompozycji, którą artysta parał się z równym zaangażowaniem. Tartiniego uważa się za prekursora klasycyzmu, w jego twórczości uwydatnia się bowiem wyraźny zwrot – stopniowo rezygnował on z wszechobecnego w epoce baroku basso continuo, polifonię coraz częściej zastępowała faktura homofoniczna. Koncentrował się on głównie wokół dwóch gatunków – koncertu skrzypcowego oraz sonaty skrzypcowej. Bodajże najsztywniejszym przykładem drugiego z nich w katalogu dzieł artysty jest niewątpliwie *Sonata g-moll „Z diabelskim trylem”*. Składająca się z czterech ogniw kompozycja utrzymana w stylu galant zrodziła się w umyśle artysty w nietypowych okolicznościach. Jak sam podkreślał, we śnie objawił mu się diabeł, z którym zawarł pakt o swą duszę. Tartini przekazał mu swe skrzypce, by sprawdzić czy umie grać. Wówczas zabrzmiały dźwięki sonaty tak cudowne, zagrane z wielkim wysmakowaniem i inteligencją, których nigdy nie pojął. Oczarowany onirycznym brzmieniem jak najszybciej chciał przenieść je na partyturę, czego wyrazem było właśnie stworzenie wspomnianej sonaty. Dziś należy ona do żelaznego repertuaru estradowego skrzypków na całym świecie. Tego poranka poprzedzi ona *Chaconne* Tomasa Antonia Vitaliego – uznawany za jeden z najpiękniejszych, choć równocześnie niezwykle wymagający utwór w całej literaturze skrzypcowej. Naszpikowany licznymi trudnościami technicznymi, zachwyca zawartą w nim wirtuozerią. Po raz pierwszy na kompozycję zwrócono uwagę po publikacji w zbiorze *Die Hoch Schule des Violinspiels* pod redakcją Ferdynanda Davida z 1867 roku, serdecznego przyjaciela Felixa Men-

delssohna Bartholdy'ego. Jednak dopiero wykonanie legendarnego skrzypka Jaschy Heifetza podczas recitalu w Carnegie Hall pięćdziesiąt lat później sprawiło, że utwór na dobre zagościł w repertuarach artystów.

Zarówno *Poème* op. 25 Ernesta Chaussona, jak i *Caprice d'après l'Étude en forme de Valse* ze zbioru *Six études* op. 52 Camille'a Saint-Saënsa łączy sylwetka belgijskiego wirtuoza skrzypiec – Eugène'a Ysaÿe'a. To jemu dedykowane zostało pierwsze z wymienionych dzieł. Niewielkich rozmiarów, acz zachwycające od pierwszych dźwięków subtelnością brzmienia *Poème* powstało w 1896 roku w odpowiedzi na prośbę Ysaÿe'a o stworzenie koncertu skrzypcowego. „Nie bardzo wiem, od czego zacząć tworzenie koncertu, które jest ogromnym przedsięwzięciem, zadaniem dla samego diabła. Ale poradzę sobie z krótszą pracą. Będzie w bardzo swobodnej formie z kilkoma fragmentami przeznaczonymi na skrzypce solo” – pisał Chausson w jednym z listów do artysty. Z wyzwaniem artysta poradził sobie doskonale – odszedł w tym wypadku od niezwykle popularnego wówczas gatunku koncertu solowego, nie podąża także w strukturze dzieła za konkretnym wzorcem formalnym. Mimo to dzieło pełne jest napięć i rozprężeń, utrzymane w rapsodycznym, niezwykle nastrojowym charakterze. Ysaÿe zapisał się na kartach historii jako niestrudzony wykonawca współczesnej sobie muzyki nowej. Regularnie wykonywał więc dzieła Claude'a Debussy'ego, Vincenta d'Indy'ego, Chaussona czy Saint-Saënsa. *Caprice d'après l'Étude en forme de Valse* ze zbioru *Six études* op. 52 ostatniego z nich w jego opracowaniu wybitnego skrzypka prawdziwie rozkwitło. Niezwykle temperamentne w wyrazie dzieło to znakomity przykład frapującego rozwoju francusko-belgijskiej techniki skrzypcowej końca XIX wieku. Łączy dwie niezwykle osobowości artystyczne tamtych czasów, zespalając ze sobą wizje Saint-Saënsa oraz Ysaÿe'a.

Ze skrzypcami słusznie kojarzy się bezpośrednio postać ich niezrównanego, legendarnego muzyka – Niccolò Paganiniego. Osiągnięcia artysty w zakresie tworzenia wysublimowanej wirtuozerii zrewolucjonizowało na zawsze technikę skrzypcową. Jej kompendium zawarł w słynnych 24 *kapryśach na skrzypce solo* op. 1. Nic więc dziwnego, że jako kompozytor tworzył w głównej mierze dzieła koncentrujące się wokół instrumentarium skrzypcowego. *I Paliti* op.13 jego pióra to prawdziwie mistrzowski muzyczny popis, przepełniony licznymi trudnościami technicznymi oraz wyszukany harmoniami. Utwór został skomponowany w 1828 roku, a więc u schyłku życia Paganiniego. Jest wyrazem w pełni wykrystalizowanego już języka kompozytorskiego swego twórcy. Podczas koncertu zabrzmiał również dzieło uznawanego za godnego następcę Paganiniego, choć dziś nieco zapomnianego skrzypka i kompozytora – Heinricha Wilhelma Ernsta. Swoje *Grand Caprice* oparł na dobrze

znanej balladzie *Król olch* Franza Schuberta, eksplorując możliwości tkwiącej w nim esencji romantyzmu. Koncert zwieńczy zaś *Carmen – fantaisie brillante* na skrzypce i fortepian wielkiego węgierskiego skrzypka i kompozytora – Jenő Hubaya – dedykowane Henriemu Vieuxtempsowi. Obecne w nim sensualne motywy wywodzą się, nie inaczej, ze słynnej opery Georges'a Bizeta o tym samym tytule. Spośród wielkich fantazji skrzypcowych na niej bazujących, pióra Pabla de Sarasatego (1882 r.) czy Franza Waxmana (1946 r.), dzieło Hubaya powstało jako pierwsze – w 1876 roku. Zawiera w sobie najstynniejsze fragmenty opery – *Habanerę* czy też motyw Torreadora – wplecione w błyskotliwy sposób w skrzypcową fakturę dzieła.

Marcelina Werner-Śliwowska



NFM.WROCLAW.PL



Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań

